Rok IV. Sobota dnia 15 Lipca 1922 roku. № 158.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji №41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Rozbicie rokowań stronnictw umiarkowanych z lewicowymi!

Stało się to z winy lewicy!— Stronnictwa umiarkowane desygnują dziś Korfantego na premiera! — Większość zapewniona.

(Od specjalnego sprawozdawcy sejmowego „Kurjera Częstochowskiego")

WARSZAWA, 14.7. — Na skutek zaproszenia Naczelnika Państwa przybyli o godz. 6 po poł. we wtorek do Belwederu przedstawiciele stronnictw umiarkowanych i lewicowych w liczbie 10.

Ze strony stronnictw umiarkowanych przybyli posłowie St. Grabski, Czerniewski, Dubanowicz, Skulski i Federowicz. Ze strony lewicy: Barlicki, Stapiński, Woźnicki, Witos i Chądzyński.

Naczelnik Państwa otworzył posiedzenie następującemi słowy:

„Zdecydowałem się zaprosić Panów po rozmowie z posłem Skulskim. Uważam, że będę mógł podjąć się akcji przewodniczenia, jeżeli ani jedna ani druga strona nie zajmie stanowiska ultimatywnego. Słyszałem, że obydwa obozy przeciwne mają pod tym względem pewne zamiary, więc proponowałbym, aby zachowały swoje ultimata w kieszeni. W walce, która się obecnie toczy nie powinni być ani zwyciężcy, ani zwyciężeni.

Następnie wysunął Naczelnik Państwa własny pomysł co do charakteru przyszłego rządu. Powiedział on, że rząd, który ma powstać nie powinien być rządem jakiejś partji, ani nawet zblokowanych partyj, ale powinien **być rządem tymczasowym** dla załatwienia konieczności państwowych. Oświadczył przytem, że za taki rząd **nie brał by odpowiedzialności, ponieważ nie on by go tworzył.**

Następnie stwierdził Naczelnik Państwa, że **domagałby się od przyszłego rządu lojalności.** którą rozumie w ten sposób, że rząd będzie go dobrze informował, tak, ażeby mógł dobrze reprezentować państwo. Następnie poruszył Naczelnik Państwa sprawy obsadzenia poszczególnych tek ministerjalnych, a głównie ministra spraw wewnętrznych.

W tem miejscu poseł Skulski przerwał Naczelnikowi państwa uwagą, że **należy przedewszystkiem ustalić podstawy i charakter przyszłego gabinetu.** Skutkiem tego Naczelnik państwa stronnictw rozpoczęli dyskusję, która trwała dość długo i wykazała, że **istnieje między poglądami obustronnie usypana niczem przepaść.**

W toku tej dyskusji poseł Witos dał w imieniu bloku lewicowego oświadczenie, w którem **lewica z perfidją zarzuca stronnictwom umiarkowanym,** że mimo skłonności lewicy do jak najrychlejszego zlikwidowania przesilenia stronnictwa te nie dopuściły do utworzenia gabinetu, a inicjatywa automatyczna przechodzi w ręce Naczelnika państwa.

Rozpoczęła się po tem oświadczeniu przewlekła dyskusja, prowadzona przez przedstawicieli lewicy. Więc ażeby ją przerwać, przedstawiciele stronnictw umiarkowanych usunęli się na chwilę do bocznej sali i **odbyli krótką naradę** i wróciwszy do zgromadzonych, postawili im następujące pytania, które odczytał poseł Skulski:

„Czy lewica zgadza się na wspólne utworzenie najprymitywniejszych konieczności państwowych dla przyszłego rządu oraz na wspólne ustalenie zasad utworzenia **rządu porozumienia,** rozumiejąc, że takiemu rządowi porozumienia dają obie strony votum zaufania Rząd taki ma zasadniczo trwać do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmu.

Odpowiedź przedstawicieli lewicy brzmiała wykrętnie. Wreszcie poseł Barlicki wykrztusił, że blok lewicy nie zgadza się na tę propozycję, w tym momencie **przedstawiciele lewicy opuścili salę posiedzeń, pozostawiając Naczelnika państwa z przedstawicielami stronnictw umiarkowanych.**

Wówczas Naczelnik państwa streścił wynik konferencji w słowach następujących: „jedni obstają przy swojem, drudzy przy swojem. **Stwierdzam, że do porozumienia nie doszło. Trudno, rzecz się nie udała".**

W ten sposób inicjatywa Naczelnika państwa co do pośrednictwa jego między stronnictwami lewicowemi, umiarkowanemi z winy stronnictw lewicowych nie doszła do skutku. Posiedzenie zakończyło się o godz. 9.30 wieczorem.

WARSZAWA, 14.7. (tel. wł.) Po konferencji u Naczelnika państwa zgromadzili się przedstawiciele stronnictw umiarkowanych i stwierdziwszy jednomyślność poglądów na sytuację zdecydowali desygnować na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Głównej W. Korfantego na prezydenta ministrów.

Rektor Nowak kandydatem na premiera?

WARSZAWA, 14.7. (tel. wł.) Wczoraj wysłano do Krakowa telegram wzywający rektora Uniw. Jagiellońskiego Nowaka do Warszawy. Jak wiadomo, rektor Nowak jest kandydatem na premiera, wysuwanym przez Klub Pracy Konst.

Socjaliści obwiniają prawicę.

WARSZAWA, 14.7 (tel. wł.) Dziś o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie Związku posłów socjalistycznych, na którem uchwalono następującą rezolucję:

Związek posłów socjalistycznych oświadcza, że kompromis z prawicą i zblokowanemi z nią stronnictwami centrowemi w sprawie tworzenia rządu stanowczo odrzuca, że całkowitą odpowiedzialność za przesilenie wywołane upadkiem demokratycznego rządu p. Śliwińskiego ponoszą stronnictwa, które ten rząd obaliły, że utrzymanie współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych w walce z reakcją uważa za konieczne, że stosunek swój do kandydata na premjera i do jego gabinetu określa na podstawie powyższych przesłanek.

Posiedzenie sejmowe w piątek.

WARSZAWA, 14.7 (tel. wł.) O godzinie 1 marszałek zwołał posiedzenie konwentu seniorów, na którem przyjęto wniosek posła Skulskiego, aby ze względu, że dziś odbędą się narady przedstawicieli stronnictw z Naczelnikiem państwa, plenarne posiedzenie sejmu odłożono do piątku.

Wiadomości polityczne.

Przed zerwaniem w Hadze.

Kilku członków delegacji francuskiej w Hadze wróciło do Paryża, celem wzięcia udziału w święcie narodowym. Rozmawiałem z jednym z tych delegatów, który mi oświadczył, iż Konferencja Haska kończy się. Zachowanie się delegatów, bolszewickich jest coraz bardziej wyzywające. W sprawie zwrotu własności prywatnej nic nowego nie postanowiono, a Delegacja Sowiecka trwa uparcie na swojem dawnem stanowisku. Wobec tego jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż konferencja rozwiąże się bez osiągnięcia jakichkolwiek wyników. Nawet delegat angielski, który używa wszelkich środków, ażeby wynik konferencji ukształtować choć do pewnego stopnia pomyślnie, jest obecnie zdania, iż stanowisko Delegacji Sowieckiej uniemożliwia dalsze prowadzenie rokowań.

Choroba papieża.

W dniu 10 lipca wieczorem papież zapadł na zdrowiu. Temperatura odrazu podniosła się powyżej 38. Wezwane nazajutrz konsyljum stwierdziło influenzę. Przy łóżku chorego ustalony został dyżur. Wczoraj rano temperatura była 38.3

Aresztowanie wspólnika mordercy red. Marchlewskiego.

Policja Państwowa aresztowała w Toruniu wspólnika dentysty Trzepiatowskiego, inżyniera Wierzbickiego.

Trzebiatowski z Wierzbickim uprawiali szpiegostwo na rzecz obcego państwa. redaktor ś. p. Marchlewski ujawnił częściowo ich tę działalność. Morderstwo dokonane na Marchlewskim przez Trzebiatowskiego, jest więc zemstą zdemaskowanych szpiegów.

Ciekawe wiadomości.

— Pościg za mordercami Rathenaua jest utrudniony, ponieważ publiczność udziela zbiegom pomocy i świadomie wprowadza w błąd policję.

Niedobór zarządu poczt i telegrafów Rzeszy niemieckiej w r. 1921 osiągnął wysokości 11 miljardów marek niemieckich. Celem częściowego wyrównania go podwyższone zostaną z dn. 1 września taryfy pocztowe i telegraficzne.

— Sejm pruski odroczył swe obrady do końca września.

— Angielska Izba lordów ma ulec gruntownej reformie. Dziedzicznymi mają być w niej tylko parowie pochodzenia królewskiego. Inni członkowie będą wybierani tylko na pewien czas. Izba będzie miała prawo zmiany lub odrzucania tylko ustaw dotyczących finansów państwa.

— Narodowa partja egipska żąda usunięcia z Egiptu wojsk angielskich.

— Angielski minister spraw zagranicznych lord Curzon wyjeżdża na kurację do Francji.

— Pod Bukaresztem stwierdzono pięć wypadków dżumy azjatyckiej, zawleczonej z pogranicza Besarabji.

— W Paryżu rozpoczęła obradować międzynarodowa komisja dla spraw żeglugi powietrznej.

— Strajk kolejowy w Stanach Zjednoczonych zaczyna przybierać niepokojące rozmiary. Tu i owdzie przychodzi do zaburzeń. Gwardje narodowe poszczególnych Stanów mobilizują się.

Do suwerenów Polski!

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając sprawozdania z posiedzeń sejmowych i przesilenia gabinetowego, z rozpaczą i przerażeniem myślę o losach Ojczyzny, którą ci panowie, w zaślepieniu walki, **pchają na nowe nieszczęście.**

Wiem, że artykulik, który posyłam, nie ma wartości literackiej, ale jest napisany **piórem umaczanym we łzach i krwi z niezabliźnionej jeszcze rany** po stracie na polu walki ukochanego syna.

Biada tym, którzy gubią to, co zdobyto krwią naszych dzieci!

Gdy na Zachodzie toczyły się krwawe zapasy Wielkiej wojny, my, polacy, rozrzuceni w głębi Rosji, z zapartym oddechem i bijącem sercem oczekiwaliśmy jej wyników w głębokiej wierze, **że z tej walki wyłoni się wolna i niepodległa Polska.** I tak się stało.

A wtenczas z naszych gniazd zerwały się młode orlęta, nasi synowie, i poleciały w stronę Ojczyzny.

Z poza niebotycznych gór Kaukazu, przez spalone stepy Turkiestanu i śnieżne równiny Sybiru podążyli do Ojczyzny, znane dla niektórych tylko **z opowiadań dziadka - powstańca, lub matki-córki wygnańca.** Podążyli, aby swą piersią zasłonić Ją przed groźnym wrogiem.

Przebyli ciężką drogę krzyżową i **złożyli swe zapalone głowy na jej progach.** Inne zastępy młodzieży zerwały się z ławek szkolnych, aby odrzucić wroga, który już wkroczył do samego serca Ojczyzny. A my, nieszczęśliwe matki tych orląt, gdy dowiadywałyśmy się o śmierci syna gdzieś na polu walki, tłumiłyśmy łzy i rozpaczliwe jęki, powtarzając sobie w duszy „zginął dla Ojczyzny, śmiercią swą **okupił wolność i szczęście Polski."**

I oto dziś, mężowie stanu, ludzie wybrani przez naród t. j. najlepsi z najlepszych, bo przecie **tak musimy ocenić wybranych**—swem postępowaniem, swą walką partyjną i swą bezwzględnością **popychają Polskę do anarchji** i chcą zniszczyć to, co nasi synowie okupili krwią.

My przeżyliśmy wśród wroga wiele lat i my go znamy, **znamy jego przewrotność i chciwość.**

W lutym 1921 roku Gruzja obchodziła przyznanie de jure jej niepodległości przez Ententę.

Było to podniosłe narodowe święto. Legrand, przedstawiciel sowieckiej Rosji w Gruzji, przyjmował czynny udział w uroczystościach, winszował gruzinom, zapewniał ich o najlepszych uczuciach sowieckiej Rosji dla Gruzji. Na bankietach wygłaszał toasty za wolność i niepodległość Gruzji. A w trzy dni potem sowieckie armaty zagrzmiały na granicach Gruzji, i, po dwóch tygodniach rozpaczliwej i bohaterskiej walki, **Gruzja upadła.**

Wtenczas z pół głodnej biednej Gruzji podążyły do Moskwy całe pociągi

chleba, manufaktury i innych produktów jako „prezent dla Lenina" i w ciągu tygodnia cena 1 funta chleba podniosła się ze 150 do 3500 rb.

Ten wróg nie śpi, dla niego nie istnieją żadne traktaty, żadne zobowiązania. Widząc osłabienie i anarchję w Polsce on **nie omieszka wyciągnąć swej skrwawionej ręki po królewski kąsek.** A wtenczas skują nas nowe kajdany, stokroć cięższe, stokroć boleśniejsze i już beznadziejne. A jak się on zemści na tych, co ongi stawiali mu czoło. Poleją się **nowe potoki krwi, spadną najlepsze głowy.**

I cóż wy powiecie wtenczas nam, nieszczęśliwym matkom poległych za wolność Ojczyzny. Czy nie myślicie, że na wasze głowy padną nasze przekleństwa, które pójdą w ślad za wami i potomstwem waszem.

M. Więckowska
matka jednego z poległych.

Częstochowa, w lipcu 1922
ul. Parkowa nr. 14.

Kronika.

Uroczystość połączenia G. Śląska.

Dziś g. 7 w. zbiórka na placu Magistrackim. Proszone są o przybycie dla wzięcia udziału w tej uroczystości: Sz. Duchowieństwo, wojsko, wszystkie Stowarzyszenia, cechy, korporacje (bez sztandarów), i mieszkańcy Częstochowy. Instytucje, cechy, stowarzyszenia przygotują wieńce z zieleni skromne bez wstęg i napisów dla złożenia na grobach poległych przez delegacje. Po sformowaniu pochodu, na czele którego niesiony będzie krzyż z chorągwiami kościelnemi, sztandarem powstańców, idą delegacje z wieńcami w porządku przybycia na plac, duchowieństwo, władze, komitet. Porządek utrzymuje Straż Ogniowa. Procesja przy orkiestrze grającej pieśni religijne uda się na grób powstańców na cmentarzu św. Rocha.

Z Rady miejskiej.

Po trzytygodniowej przerwie odbyło się w dniu 13-m b. m. posiedzenie Rady miejskiej.

Według porządku obrad na posiedzeniu tym miały być rozpatrywane sprawy pożyczek miejskich. Nie mogły być one omawiane z powodu braku quorum i zostały przeniesione na następne posiedzenie, natomiast ławnik L. Nieprzecki odczytał protokół komisji rewizyjnej z działalności finansowej Magistratu w ciągu 1919, 1920 i 1921 roku, który przyjęto do wiadomości.

Przemianowanie ulic.

Celem uczczenia historycznej chwili przyłączenia G. Śląska, Rada miejska na odbytym w dniu 13 b. m. posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie przemianować ulice: Parkową na Lubliniecką i Centralną na Śląską.

Przed wyborami do Sejmu Ze wsi w powiecie piotrkowskim donoszą nam o wzrastającem zainteresowaniu się wyborami do Sejmu. Przy każdej sposobności włościanie więcej uświadomieni poruszają sprawę wyborów i pilnie się dopytują, kiedy się one odbędą. Także i kobiety wiejskie coraz częściej mówią o polityce i polemizują z mężczyznami z innych obozów partyjnych. Zwraca uwagę, że hasło „Chłopi, wybierajcie chłopa" nie ma w niektórych okolicach prawie zupełnie posłuchu. Wśród ludu coraz głębiej zaczyna się gruntować opinja, że do Sejmu powinno się wysyłać nie tylko włościan, ale w pierwszym rzędzie ludzi z wszechstronnem wykształceniem, aby mogli być pożytecznymi rzecznikami interesów ludowych i państwowych.

Koncerty Namysłowskiego. W parku Staszica koncertuje obecnie orkiestra narodowa Stanisława Namysłowskiego. Dyrekcja nie uważała za stosowne zawiadomić publiczność o koncertach tych za pośrednictwem prasy miejscowej, co jest rzeczą ogólnie przyjętą. Naturalnie ignorowanie reklamy prasowej sprawiło, iż na koncercie pierwszym była znacznie mniejsza ilość słuchaczów, niż być powinna.

Mimo pominięcia nas, w imię popierania sztuki polskiej, najgoręcej zachęcamy szeroki ogół do uczęszczania na koncerty orkiestry St. Namysłowskiego. Jest ona mniej liczna w swym komplecie niż dawniej, jednak podkreślić należy bogaty repertuar, znakomite zgranie i świetną batutę dyrygenta.

Spadek kursu dolara. Jak się dowiaduje „Kurjer", wczoraj dużą konsternację wywołał w sferach finansowych w Warszawie poważny spadek świeżo wyśrubowanego w górę kursu dolara na naszej giełdzie.

Niektórzy tłomaczą sobie ten objaw nie proporcjonalnym spadkiem kursu dolara na giełdzie berlińskiej, jako też i specjalnemi machinacjami „operatorów" giełdowych, do których należą także znane rekiny bankowe.

Osobiste. B. redaktor i wydawca „Sfinksa", poeta i krytyk prof. Władysław Selim-Bukowiński, po długiej chorobie, spowodowanej napadem bandyckim pod Częstochową w nocy z 7 na 8 września r. z. w pociągu pospiesznym dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, a bezpośrednio potem bardzo ciężkiem poparzeniem w jednym ze szpitali częstochowskich, powrócił do zdrowia i zamierza wznowić czasopismo „Nurt", którego wydawanie uniemożliwiła mu przed wybuchem wojny światowej cenzura rosyjska, a podczas okupacji — niemiecka.

Zakłócenie spokoju. Zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego Herszlik i Alter Hilsztajn, zam. przy ul. Ogrodowej.

Kradzież w pokojach umeblowanych. Zygmuntowi Urlichowi zam. w Łodzi przy ul. Pańskiej nr. 46, w pokojach umeblowanych Szmula Szmidta, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 15 skradziono różnej garderoby i biżuterji na sumę mk. 140.000. O dokonanie powyższej kradzieży poszkodowany oskarża właściciela tychże pokoi Szmula Szmidta.

Udającym się do Francji na roboty polne Sekretarjat Powiatowy Związku Ludowo-Narodowego w Częstochowie (III Aleja 62 m. 4) w godzinach przyjęć udziela informacji i wskazówek.

Z kopalń rudy żelaznej.

W dniu 10 b. m. w lokalu Urzędu Górniczego pod przewodnictwem Naczelnika tegoż Urzędu odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli Zarządów Towarzystw B. Hantke, Huty Bankowej i Częstochowskiego Górniczo-Przemysłowego, z jednej strony, oraz przedstawicielami Zw. Robotników Przem. Górn. w Polsce i delegatów robotniczych, reprezentujących następujące kopalnie rudy: „Konopiska", „Kłepaczkę", „Aleksander", „Bargły" i „Młynek" — z drugiej strony.

Na zebraniu tym uchwalono w związku z panującą drożyzną podnieść ostatnie zarobki dniówkowe górników i robotników o 25 proc., pracujących zaś w akordzie o 20 proc., przyczem podwyżka ta dotyczy się tylko m-ca lipca, na dalsze miesiące obowiązywałaby — o ile ceny artykułów pierwszej potrzeby nie wzrosną.

Dniówka dla górnika wynosi więc obecnie 1220 mk., robotnika placowego — 1020 mk. Kopalnie powyższe zatrudniają obecnie razem około 2 i pół tysiąca ludzi.

Fałszywe banknoty. Kasa państwowa stwierdziła, że w obiegu ukazały się falsyfikaty banknotów 500, 1000 i 5000 mk. Banknoty 500 i 1000 markowe są podrobione prawie nie do poznania, i na takim samym papierze co banknoty prawdziwe, natomiast 5000 banknoty są wyrabiane na papierze innym i łatwiej je można poznać.

Śmierć przy pracy. Na kopalni Wańczyków w Zagórzu został zasypany robotnik 26-cio letni Konstanty Dyja, mieszkaniec Częstochowy. Z szybu wydobyto zwłoki Dyji a wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

Biuro Sekretarjatu powiatowego Związku Ludowo-Narodow. otwarte we wtorki i piątki od godz. 11 r. do 1 pp. i od 6—7 wiecz., a w niedzielę i święta do godz. 9 i pół do 11 rano. (III Aleja nr 62 mieszkania 4).

ZE SPORTU.

Piłka nożna.

Dn. 15 b. m. o godz. 4 po poł. na boisku sportowym w koszarach „Zawady" odbędzie się dalszy ciąg Dorocznych Zawodów o mistrzostwo 7 Dyw. Piech., na które zaprasza wszystkich miłośników sportu miasta Częstochowy Komisja Sportowa Dywizji. Wstęp 100 marek. Miejsce siedzące 200 marek.

Gra w piłkę w wodzie.

Rozegrano po raz pierwszy w Krakowie, a prawdopodobnie i w całej Polsce zawody piłkowe w wodzie, zwane po angielsku: „Waterball".

Sport ten, uprawiany, cieszy się wielkiem wzięciem w krajach anglo-saskich, szczególnie zaś w Stanach Zjednoczonych. Inicjatorem też sportu tego u nas i propagatorem jego jest niestrudzony dyrektor tutejszego oddziału Y. M. C. A. p. Rose.

Zawody w piłkę wodną rozgrywają dwie drużyny, złożone każda z 7 członków.

Gra rozpada się na dwa odstępy trwające około 10 minut, a rozpoczynają ją pływacy z miejsca.

Match krakowski rozgrywały drużyny „Jutrzenka" i „Akademicki Związek Sportowy", w którego szeregach znalazł się znany gracz olimpijski Węgier Kowats. Zwyciężył „A. Z. S." w stosunku 3:0.

Match wywołał znaczne zainteresowanie publiczności i świata sportowego.

Zdaleka i zbliska.

— **W obce ręce.** Dobra ziemskie Jeziorski — Pomorze, polska krwawica z której lud nasz został wywłaszczony przez osławionego wroga polskości Sidemana, zostały sprzedane bankierowi baronowi Hirszowi.

Tak więc ziemia polska znów przechodzi w obce i wrogie nam ręce.

Zwracamy się do Urzędu Ziemskiego w Poznaniu i do odnośnych władz w stolicy, o niedopuszczanie do tego aby ziemia, za którą przelewali krew ojcowie nasi i której ostatnio bronił życiem kwiat młodzieży polskiej—miała przejść w obce ręce.

Wielkie nadużycia pocztowe

Nadużycia sięgają miljonowych sum. — Dopuścił się ich kasjer w Aleksandrowie.

W Aleksandrowie Kujawskim wykryto wielkie nadużycia pocztowe, kasjer poczty Mikołaj Jaworski zwrócił na siebie uwagę dostatniem życiem i wielkiemi obrotami pieniężnemi.

Pożyczał on kupcom okolicznym większe sumy pieniędzy, nieraz miljonowe i pobierał od pożyczek procenty.

Tymczasem policja dowiadywała się o licznych reklamacjach ze strony osób otrzymujących przekazy z Ameryki, lub odbiorców listów pieniężnych, że pieniądze otrzymują zbyt późno, lub też nie otrzymują ich wcale, gdyż pieniądze te gdzieś w drodze ginęły.

Komendant policji powiatu nieszawskiego p. Duchiński, dn. 28 z. m. przybył na

pocztę i dokonał rewizji. Sprawdzono kasę. Brak było w kasie przeszło 3-ch miljonów mk. Natychmiast aresztowano kasjera poczty Jaworskiego i przeprowadzono dochodzenie, które ujawniło skandaliczne nadużycia.

Jaworski pieniądze pocztowe pożyczał na swój rachunek różnym ludziom i pobierał dla siebie procenty. Przekazy przetrzymywano po kilka tygodni i temi pieniędzmi operowano. Dopiero później pieniądze wręczano odbiorcom a wypłacano pieniędzmi przeznaczonymi dla nowych odbiorców, ci znów z kolei czekali po kilka tygodni itd. Wiele przekazów i listów pieniężnych zupełnie nie wręczono.

Część pieniędzy, mianowicie 2 miljony mk. odebrano od ludzi, którym Jaworski pieniądze pożyczał i pieniądze te zwrócono skarbowi, brak jeszcze 1,275 000. To w walucie polskiej.

Ile brak w dolarach dotychczas nie obliczono, gdyż coraz to nowe reklamacje wpływają i suma ta zwiększa się z dniem każdym.

W czasie dochodzenia ujawniono także, że o machinacjach Jaworskiego wiedział naczelnik poczty Franciszek Gajewski, aresztowano go przeto również za współudział w nadużyciach i bezczynność władzy.

Sprawę prowadzi sędzia śledczy na powiat nieszawski.

— **Miljonowa afera.** W swoim czasie rząd polski zwrócił się do konsulatu amerykańskiego o skasowanie wizy obywatelowi amerykańskiemu H. Ferbsteinowi, jednak żądanie to nadeszło zbyt późno i Ferbstein dostał się do Polski pod nazwiskiem Saula Brandesa oraz zaczął grasować w Warszawie, gdzie od jednego z jubilerów na Nowym Świecie wyłudził 562 brylanty, wartości 18 milj. mk., poczem zbiegł. Udało się go ująć w Zbąszynie, ponieważ jednak wywóz brylantów nie był zakazany, nie aresztowano go. Gdy stwierdzono, że brylanty zostały wyłudzone, wszczęto poszukiwania, lecz rzekomy Brandes był już daleko. Są dane, że grasuje on nadal w Warszawie.

— **Samobójstwo lekarza.** Na stacji we Włocławku rzucił się pod nadchodzący pociąg dr. Aleksander Sawicki, lat 58, lekarz kolejowy i fabryczny oraz długoletni prezes Towarzystwa Wioślarskiego. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

Czas odnowić prenumeratę

Sprawa wydzierżawienia puszczy białowieskiej.

Konsorcjum angielsko-polskie da odpowiedź 8 b. m. — Wartość puszczy wynosi 120 miljardów marek polskich.

O wydzierżawienie puszczy białowieskiej traktuje, jak wiadomo, konsorcjum angielsko-polskie, z którem odbyły się już kilkakrotnie konferencje. Wynikiem tych konferencji było umówienie przedwstępne i nie obowiązujące warunków dzierżawy, które jednak okazały się nie dostateczne, skutkiem czego ministerstwo rolnictwa porobiło znaczne zmiany, mające na celu korzystniejsze dla nas ukształtowanie umowy. I tak zamiast 20 lat trwania umowy, ustalono krótszy czas tej dzierżawy w znacznym stopniu dochodzącym do 60 proc. różnicy w stosunku do pierwotnej umowy, a w końcu odrzucono postawiony przez konsorcjum warunek zwrotu opłat wywozowych do którego konsorcjum przywiązywało wielką wagę, chcąc się zabezpieczyć przed ewentualnie w przyszłosci w związku z wahaniem się waluty dla niego wyniknąć mogącemi niekorzystnemi przesunięciami w tych opłatach. Warunki te przesłano konsorcjum i postawiono mu termin odpowiedzi do dnia 8-go lipca b.r. Warunki te są zasadnicze i bodaj że odstępowanie od nich jest tak, jakby wykluczone.

W pertraktacjach z obcokrajowem konsorcjum grają główną rolę względy ekonomiczne, pozatem chodzi jednak o przeciągnięcie do Polski kapitału angielskiego który dotąd w przedsiębiorstwach polskich jest bardzo słabo albo wcale nie zaangażowany. Możliwem jest, iż kontrakt wydzierżawienia puszczy białowieskiej rozbije się na 2 lub 3 oddz. objekty, tak, aky i kapitał krajowy mógł ewentualnie zaangażować się w dzierżawie.

Powierzchnia puszczy obejmuje około 128,000 hektarów o zapasie 32 miljonów metrów sześciennych drzewa, stąd po wyliczeniu wartość jej przedstawia się na około 120 miljonów marek, nie włączając w to tartaków, kolejek i t. d.

Koszule jednego z ministrów w gabinecie p. Artura.

(Zdarzenie prawdziwe).

Jak opisuje lwowski „Kurjer Powszechny“, jeden z ministrów kilkodniowego gabinetu p. Sliwińskiego, z zawodu oczywiście inżynier i to dość kiepski, zrobił na swojem mianowaniu bardzo dobry interes. A oto w jaki sposób. Zaraz po otrzymaniu wiadomości z Warszawy o swem mianowaniu na ministra zgłosił się do pewnej instytucji finansowej z prośbą w ten sposób: „Proszę panów jestem wydarty z bielizny, jak dziad. Musicie mi dać pożyczkę, abym mógł kupić sobie choć ze sześć koszul. Bez tej pożyczki nie mógłbym pojechać do Warszawy“.

Argument był tak przekonywujący, że pożyczkę mu przyznano bez zwłoki. Jakżeby wyglądał minister polski bez koszul i świecący gołem cielskiem...

Ale to jeszcze nie wszystko. W chwili mianowania dolar stał na 4.000 marek, w ciągu kilku dni urzędowania nowego gabinetu doszedł do 6.000 marek. W tym samym stopniu wzrosła drożyzna bielizny. Jasną więc jest rzeczą, że pan kilkodniowy minister nabył owe sześć koszul za dwie trzecie tego, coby teraz musiał zapłacić. Innemi słowy — za sześć koszul dał tyle, ile teraz musiałby dać za 4 koszule, czyli wyłożył tylko koszt 4 koszul, a dwie koszule wypadły mu darmo! Jaki szczęśliwiec z tego krótkotrwałego ministra! I to tylko dzięki temu, że powołano go do gabinetu p. Artura. Przy innym premjerze taka korzystna operacja nie byłaby możliwa. I nie szkoda to takiego gabinetu, przy którym można dostać dwie koszule za darmo?

Niech tego dokaże np. Korfanty!

Bez kapelusza.

W czasie upałów nawet najlżejszy kapelusz z koronki, tiulu czy gazy, cięży na głowie nieznośnie, wywołuje pocenie, wskutek czego zatłuszczają się włosy i niszczą.

Wiadomo, że nic tak dobrze nie działa na włosy, jak poddawanie ich działaniu słońca i powietrza. A przytem jeżeli rzecz będziemy rozpatrywać z punktu już nietylko hygienicznego, ale i estetycznego to czyż ładnie ufryzowana zgrabna główka kobieca nie jest o wiele powabniejszą dla oka, aniżeli wszystkie arcydzieła modniarskie.

W Paryżu już pojawiły się na ostatnich wyścigach panie bez kapeluszy, obnosząc tryumfalnie pod osłoną barwnych parasolek swoje śliczne ondulowane włosy, mniej lub więcej własne.

A gdyby tak i nasze panie poszły w ich ślady? Napewne myśl tę poparliby chętnie mężowie, gnębieni wydatkami na coraz to nowe kapelusze...

Rozmaitości.

(–) Komfort w więzieniach amerykańskich. Niedawno pewnemu sędziemu amerykańskiemu zdarzył się ciekawy wypadek, który zasądził oskarżonego o zabójstwo zbrodniarza na dziesięć lat więzienia. Oto skazany zwrócił się z podziękowaniem za wyrok i nadmienił, że niemógłby wieść milszego, życia niż to, które go czeka w najbliższych dziesięciu latach.

Zbrodniarz widocznie wyżej ceni komfort więzień amerykańskich, niż honor i wolność. Istotnie więzienia tamtejsze są ostatniem wyrazem troski o wygodę i dogodności ich przejściowych mieszkańców.

Więźniowie mają własne teatry i kinoteatry. Urządzają również koncerty chóralne i orkiestralne. Największem powodzeniem cieszą się jednak sporty. Więźniowie uprawiają boks i rozgrywają między sobą championaty, grają w tenis i w piłkę.

Zawody w tenisie i w piłce więźniowie rozgrywają z zespołami reprezentacyjnymi uniwersytetów i innych szkół wyższych.

Katastrofa na kopalni „Mortimer“

Onegdaj o godz. 6 rano na kopalni „Mortimer“ na 3-ej powierzchni przy zjeździe górników pękła lina przy windzie. Skutek był straszny. Bo oto w windzie znajdowało się 31 górników, którzy skutkiem upadku ponieśli ciężkie rany i obrażenia na całym ciele.

Ośmiu górników ciężko rannych natychmiast przewieziono do szpitala św. Aleksandra.

Reszta tj. 23 odniosło lekkie rany i oddano ich domowemu leczeniu.

Na szczęście nie było żadnego wypadku śmierci.

(—) Smiertelne pocałunki. W Chicago pewien młodzieniec zachorował na szkarlatynę. Po wyzdrowieniu biegnie do narzeczonej i młoda para wynagradza sobie czas przymusowej rozłąki, całując się bez opamiętania. Narzeczona potem dostaje szkarlatyny i umiera.

Rodzice reagują na to w sposób iście amerykański. Pomimo rozpaczy zakochanego, wytaczaią mu proces o zabójstwo przez nieostrożność. Sąd amerykański przyznaje rodzicom rację i skazuję niefortunnego narzeczonego na zapłacenie ogromnego odszkodowania.

Przypomina to zdarzenie, zakończone jeszcze fatalniej.

Do portu Florydy przybył okręt, na którego pokładzie było paru chorych na dżumę. Kazano im odbywać kwarantantę. Młody majtek, łamiąc zakaz schodzenia na ląd, wymknął się, by uściskać swą narzeczonę, z którą się zaręczył, gdy poprzednim razem zawijał do portu.

Młoda dziewczyna umarła na dżumę, która zaczęła z wielką szybkością szerzyć się w mieście.

To znaczy, że miłość nie powinna łamać przepisów hygieny.

(—) Jaki mózg jest najcięższy. Opinją najbardziej rozpowszechnioną jest mniemanie, że ludzie słynni ze swej inteligencji posiadają większy i cięższy mózg, aniżeli zwykli śmiertelnicy.

Niestety jest to opinja zupełnie fałszywa. Jedno z fachowych pism londyńskich podaje, że najcięższy mózg, dotychczas znany, należał do pewnego biedaka, napół idjoty, który na ulicach Londyna sprzedawał gazety. Mózg ten ważył 2,400 gramów.

Ten sam organ podaje jeszcze inny przykład. Pewien wieśniak norweski, bardzo zresztą ograniczony, posiadał mózg o wadze 2.240 gramów, zaś mózg pewnego idjoty, który umarł w szpitalu — wynosił 2.200 gramów, podczas gdy światowej sławy pisarz Turgieniew posiadał 2.134 gramów mózgu.

Przeciętna waga mózgów sześćdziesięciu najwybitniejszych ludzi nie przekraczała 1530 gramów, podczas gdy ta sama ilość głupców i idjotów dosięgała przeciętnie 1776 gramów.

(—) Co znaczą żeńskie imiona? Niejedna z czytelniczek musiała, że imię jej ma brzmienie nie polskie. I nic dziwnego, ponieważ są to przeważnie wyrazy, wzięte z języków wschodnich względnie greckiego lub łacińskiego.

I tak greckiego pochodzenia są następujące: Agata (dobra, dobrotliwa), Dorota (dar Boży), Eulalja (pieszczotka, rozmowna), Helena (żona króla spartańskiego Menelausa, była powodem 10-letniej wojny trojańskiej), Irena (Eirene, pokój, bogini pokoju, spokojna), Katarzyna (czysta cnotliwa), Melanja (ciemna), Stefanja (od stefanos, wieniec), Teofila (Bogu miła bardzo szczęśliwa), Teodora (dar boży, poświęcona Bogu), Teodozja (datek bogom), Zofja (sofja, mądrość, mądra i t. d.

Z języka łacińskiego pochodzą: Augusta (cesarski majestat, wysokość, szanowna, czcigodna, dostojna, wzniosła), Berta (szczęśliwa, błogosławiona, święta), Cecylja (pochodząca z rodu Cecyljuszów), Dezyderja (pożądana, ulubiona), Felicja (strzęsna), Julja (z rodu cesarskiego Juljuszów), Klara (jasna, zacna, czysta), Klementyna (łagodna), Konstancja (Stałość, stała, wytrwała), Kamilla (służąca ołtarzowi, posługująca przy ołtarzu), Krystyna (chrześcijanka), Łucja (urodzona rankiem, oświecona), Małgorzata (perła), Romana (Rzymianka), Rozalja (Różana), Regina (królowa), Sabina (porwana), Urszula (młoda, mała niedźwiedzica), Wiktorja (zwycięstwo, zwycięska), Leonja (odważna), Emilja (grzeczna, wyraz właściwie grecki) i t. d.

Z języków wreszcie wschodnich: Anna (miła), Elżbieta (błogosławiona), Gabryela (boska), Joanna (dziecko boże), Marja (smutna), Zuzanna (czysta), Matylda (bohaterska) i t. d.

(—) Prenumerata gazet w wiktuałach. Jedno z pism prowincjonalnych bawarskich wpadło na oryginalny pomysł, który mają niebawem naśladować inne pisma prowincjonalne, a mianowicie: pobieranie prenumeraty w wiktuałach. I tak, pismo to wychodzące trzy razy tygodniowo, proponuje swym prenumeratorom, aby—jeśli im to wygodniej—składali jako prenumeratę miesięczną: 6 funtów mąki pszennej, albo $1^3/_4$ f. szmalcu, albo 1 funt masła, albo 24 jaj.

Propozycja powyższa spotkała się podobno z bardzo życzliwem przyjęciem u prenumeratorów owego pisma.

ODEZWA.

Z powodu obchodu uroczystości połączenia Sląska — Magistrat prosi mieszkańców miasta o udekorowanie domów flagami narodowemi w s o b o t ę po południu dnia 15 i przez niedzielę dnia 16 lipca b. r.

Prezydent **Dr. J. Marczewski.**

Częstochowa, dnia 14 lipca 1922 roku.

TEATR „ODEON" — Program od środy dn. 12-go do soboty dn. 15 go Lipca 1922 r.

Tylko przez 4 dni!

Panie, Panowie, Panienki...

Kto chce to może spróbować swe zdolności na płótnie każdego wieczoru przy zdjęciach filmowych w 6-ciu aktowej tryskającej humorem farsie

ze słynną artystką polską w roli głównej uroczą

MIA MARĄ

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od środy 12 lipca i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolone.

Najpotężniejszy amerykański serjowy obraz wytwórni „Universal Film Manufacturing Co L.td" w New Jorku

„Czerwona Rękawiczka"

4-ta Serja

sensacyjnego amerykańskiego dramatu w 6 aktach p. t.

OCALENIE PRZED ŚMIERCIĄ

Akcja rozgrywa się w krajach południowo zachodnich Ameryki.

Wraz ze streszczeniem pierwszych trzech serji stanowi oddzielną całość.

W roli głównej najodważniejsza artystka na świecie **MARJA WALCAMP.**

KINO „NOWY"

Program od czwartku 13 do soboty 15 lipca włącznie.

Tylko 3 dni! Sensacyjny dramat w 5 aktach Tylko 3 dni!

Hrabia Żebrak

wielkiej wytwórni węgierskiej „Stat-Film."

Nad programi ? ? ?

—Anons:— W następnym programie „Synalek paskarza się żeni". farsa pełna humoru.

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Najuporczywszy

Bólgłowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGRENO NERWOSIN"

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

WAŻNE DLA PAŃ!

HURT i DETAL!

Baczność!

MAGAZYN

F. RUSSOCKIEJ

I Aleja № 9.

Poleca na Sezon letni Batysty Etaminy, Satyny tureckie na podszewki adamaszki, Gabardiny, Szewioty, Bostony. Frotee, wełniane muszliny. Ostatnia Nowość. W wielkim wyborze firanki, prześcieradła, obrusy, kołdry, kapy. i t. p.

HURT i DETAL!

BACZNOŚCI!

Również roboty ręczne akład rysowniczy.

Lekarz dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł od 2—7 wiecz. Telefon 250.

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Ważne dla Panów!

W firmie

„Bławat"

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

rozpoczęła się wyprzedaż kortów męskich na garnitury, spodnie i palta **po cenach najniższych.**

Świeżo nadeszły na sezon letni: zefiry, kretony, satyny, muśliny, batysty, etaminy we wszystkich kolorach i deseniach. Wielki wybór jedwabin i trykotin.

Źródło Polskie

Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka" po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna! Zwracać uwagę na adres!

GOSPODYNI

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia, w mieście lub na wsi jako gospodyni, znająca się dobrze na wiejskim i miejskim gospodarstwie. Długoletnia praktyka. Posiada chlubne świadectwa. Oferty w Redakcji „Kurjera" pod **S. K.**

Zakład szewski

F. DOLIŃSKIEGO

Został przeniesiony z II ej Alei № 20 do domu własnego przy ul Warszawskiej № 63.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO i MARKA GRÜNA

Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz.

DOKTÓR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł. Panie od 12 — 1 w południe.

Przekonać się każdy może!

że tylko w

Magazynie Bławatnym p. f.

Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11

w podwórzu pa ter vis-a-vis i ramy

nabyć można w wielkim wyborze po najtańszych cenach

Trykotiny, jedwabie, wełny, bostony, zefiry koszulowe, płócienka, kołdry pikowe i bajowe, serwety, ręczniki oraz białe płótna wszelkich firm **po cenach fabrycznych!**

W Szkole Rzemiosł dla dziewcząt, przyjmuje się zapisy w kancelarji szkoły od godz. 10 — 12 przed południem ul. Garncarska Nr. 8[10.

Djagnostyczno-leczniczy

Gabinet Rentgenowski

Dr. Arnold Bram

Częstochowa, Kościuszki № 1.

Telefon № 450.

— W Częstochowie lub okolicy —

KUPIĘ DOM.

Pożądane z ziemią. Gotówką wpłacę miljon do dwuch.

Oferty z ceną, pod **„Księgarz"**, składać do biura ogłoszeń T. PIETRASZEK, Warszawa, Marszałkowska 115.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Wolfa, Jakóba Hochermana.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluńki 32, telefon 324.

Dziewczynka może być do dziecka, umiejąca reparować i szyć. Wiadomość w Administracji „Kurjera".

Prawnik zdemob. oficer W. P. pozostający bez środków do życia prosi o jakiekolwiek zajęcie. zgłoszenia pod: „Oskar" do Redakcji „Kurjera Częstoch."

Zgubiono kartę powołania 1885 r. na imię Szczepana Czerneckiego gm. Pińczyce.

Kawaler posiadający 3-ch letnią praktykę i świadectwo z ukończenia Kursów Handlowych, poszukuje posady pomocnika buchaltera w mieście lub w majątku. Oferty pod P. B. w Adm „Kurjera".

Zgubiono Zaswiadczenie Demb. 18 p. Ułan. Pomorskich z legitymacją krzyża walecznych—14395 wraz z papierami na imię Franciszek Flaczyński.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"